

GORZOWSKIE
WIADOMOŚCI
KOŚCIELNE



ORGAN URZĘDOWY
KURII BISKUPIEJ
GORZÓW
LISTOPAD 1963



600-9410/11

GORZOWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

Organ Urzędowy Kurii Biskupiej

Rok 7

Gorzów — listopad

Nr 11

O R Ę D Z I E OJCA ŚWIĘTEGO PAWŁA VI DO BISKUPÓW

W przededniu otwarcia II Sesji Soboru.

Czcigodni Bracia,

Zbliżanie się do dnia rozpoczęcia, drugiej fazy II Soboru Watykańskiego sprawia, iż czujemy się głęboko wzruszeni wielkością tej świętej spuścizny przekazanej Nam przez Naszego Poprzednika Jana XXIII; spuścizny, którą otrzymaliśmy, jak dobrze wiecie, z drżącym i przepełnionym szacunkiem sercem, gotowi nie uchylać się przed żadnym wysiłkiem, żadną trudnością, by ten najcenniejszy skarb przykładów, dzieł, wskazań, którymi ten wielki Papież wzbogacił Kościół, pozostał całkowicie nienaruszony.

Do tego skarbu należy bez wątpienia rozpoczęcie prac II Soboru Watykańskiego. Jest to przedsięwzięcie tak wielkie, iż można uznać je za największe dobrodziejstwo, jakim Jan XXIII obdarzył Kościół katolicki i ludzką społeczność.

Niezwykle żywo pamiętamy jeszcze ten cudowny i wzruszający widok, któremu przyglądaliśmy się w ubiegłym roku własnymi oczami, kiedy ze wszystkich stron świata przybywaliście do Rzymu na rozpoczęcie Soboru Powszechnego. Czyż był wówczas ktoś, kto nie byłby przekonany, że wszyscy biskupi, zgromadzeni wokół grobu Księcia Apostołów stali się nowym, skutecznym świadectwem wiecznej młodości Oblubienicy Chrystusa, która w każdym czasie promieniuje ożywcze światło i zbawczą siłę ogarniającą wszystkie narody?

Stąd wypływa wspólna nadzieja i gorące oczekiwanie, z jakim wszyscy — w związku ze zbliżaniem się drugiej fazy Soboru — wznoszą ze czcią oczy ku miastu położonemu na górze, ku Kościołowi katolickiemu, który, za pośrednictwem Soboru, stara się z nową, większą skutecznością ofiarować swą doktrynę, swą dyscyplinę i swą działalność, dostosowując je do współczesnych wymogów dusz.

Było zawarte w planie Boskiej Opatrzności, że ten Papież, który rzucił na ziemię ziarno tak wielkiego przedsięwzięcia, nie zdoła zebrać jego dojrzałych owoców; na Nas spoczęło zadanie prowadzenia tego dzieła, które rozpoczął z zapobiegliwą mądrością, wielką siłą ducha i nadzieją.

Rozmyślając nad zasięgiem nałożonego Nam zadania, odczuwalibyśmy pewnego rodzaju opory przed podjęciem się tak wielkiej pracy, gdyby nie była w tym widoczna wola Boga. Uważaliśmy więc za obowiązek podjęcie przez Nas tego dzieła i usłuchanie woli Bożej, pokładając całkowicie Naszą ufność w Bogu i wierząc nieustannie, że On podtrzyma Nasze słabe siły, składając na Nas tak poważny obowiązek.

Nie zabraknie przecież w tej pracy waszej pomocy, Czcigodni Bracia, która, jak wiemy, będzie wielką pomocą. W podjęciu tego dzieła nie zabraknie Nam również modlitwy wiernych, związanych z Nami więzami miłości dla tej wielkiej godziny Kościoła. Jest to dla Nas wielkim pocieszeniem i zdaje się stanowić dobrą wróżbę dla pomyślnego przebiegu Soboru Powszechnego.

Z uwagi na ogrom pracy, jaki niesie z sobą druga faza Soboru i na samo wydarzenie, które dotyczy głębi życia Kościoła, napominamy was gorąco, Czcigodni Bracia, by trzoda powierzona każdemu z was została duchowo przygotowana. Postępując śladami Naszego Poprzednika, Jana XXIII, który niezmordowanie napominał, by lud chrześcijański wybił od Boga obfite owoce dla Soboru, szczególnie przez modlitwę i pokutę; polecamy Wam te tak ważne dzieła miłosierdzia; stają się do nich okazją także zbliżające się jesienne suche dni.

Jesteśmy przekonani, Czcigodni Bracia, że w tym bogactwie modlitw i pokuty chrześcijańskiej należy szczególnie pokładać nadzieje obfitych żniw duchowych, które zbierze Sobór, będący przede wszystkim dziełem Ducha Świętego. Wszystko, co w ludzkiej mocy, należy uczynić dla Soboru. Przede wszystkim dla osiągnięcia w pełni wytyczonego celu, nie tak jest ważny udział w uroczystościach soborowych, ani śledzenie dysput, czy studiów przygotowanych przez najwybitniejszych nawet Ojców Soboru, lecz modlitwy, umartwienia cielesne i duchowe ofiarowane Bogu, świętość obyczajów, dzieła miłosierdzia — słowem, wszystkie te narzędzia i pomoce rządu nadprzyrodzonego, którymi Kościół zawsze się posługiwał i posługuje, jeśli chodzi o chwałę Bożą, zdrowie dusz i pożytek duchowy ludzkości.

Należy więc przede wszystkim kłaść nacisk na uważne i pilne modlitwy, prywatne, czy publiczne, i błagać Boga by oświecił najwyższym światłem umysły tych, którzy swą radą i swą wiedzą przygotowują dekrety Soboru. Taka forma pomocy jest odpowiednia dla wszystkich wiernych, jest łatwa i skuteczna, dlatego żądamy jej od wszystkich.

Aby uczynić bardziej owocnym ten czas modlitw, pragniemy, choć każdy posiada swobodę wyboru form i sposobów modlitwy, polecić szczególnie niektóre z nich. Napominamy wszystkich, by zwycajem ich stało się odmawianie modlitwy napisanej przez Jana XXIII dla wybiłania szczęśliwych wyników Soboru. Zalecamy, by podczas wszystkich Mszy św. obrządku łacińskiego była odmawiana „collecta” do Ducha Świętego. W modlitwie powinni przodować księża, seminarzyści, zgromadzenia zakonne; za nimi powinni podążać wierni należący do laikatu. Naszym żywym pragnieniem jest, by wielkie rzesze modlących się z całego świata wzrastały nie tylko liczebnie, ale również w łaskę i cnoty, nastąpi to wówczas, kiedy dołączy się do modlitwy czystość obyczajów a modlitwy będą odmawiane w duchu gorącej miłości. Ponieważ „dobra jest modlitwa z postem, a jałmużna więcej znaczy” (Tob. 12, 8), do powszechnej modlitwy należy dołączyć pobożne dzieła pokuty. Modlitwa podtrzymuje duszę i wznosi ją ku Bogu; pokuta pozwala nam panować nad samym sobą, przede wszyst-

kim nad ciałem, które przez grzech pierworodny sprzeciwia się prawu Ewangelii. Dlatego napominamy wszystkich po ojcowsku, ażeby w zbliżające się suche dni zachowywali z własnej woli, zgodnie z posiadanymi siłami, post. Należy dokonywać także z własnej woli umartwień cielesnych, przede wszystkim wstrzymując się od uczestniczenia w niektórych widowiskach, zbyt często niemoralnych i zasługujących na nagane, skorzystajmy z okazji, by wzgardzić nimi. Przebaczymy doznane obrazy; spontaniczne przebaczenie gasi zgubne płomienie niezgody, każe zamilknąć nienawiściom i zakończyć walki, tak dziś niestety rozpowszechnione; te trujące nasiona rodzą coraz nowe nieszczęścia a nierzadko skłaniają rozdrażnione dusze do przelewu krwi braterskiej. Należy udzielić pomocy publicznym inicjatywom miłosierdzia chrześcijańskiego na rzecz ubogich, przez co zaskarbi się miłosierdziu Bożemu dla tych, którzy go potrzebują. W tym dziele dobra również sami biedni biorą udział: pomagają bliźniemu modlitwą, słowem pocieszenia, przykładem, ofiarowaniem samych siebie, jeśli nie mogą nieść braciom pomocy materialnej. Ma zawsze coś do ofiarowania ten, czysza dusza pełna jest miłości. Wiara, ożywiona miłością i łącząca się z nią, oświeci teraz — bardziej czysta i zdrowa — dusze i pokieruje ludzką działalnością; „ponieważ tak jak w wierze tkwi motyw działania, tak w dziełach tkwi siła wiary”. (Św. Leon Wielki, Kazanie X, Migne P.L. 54,166). Niech wreszcie napomnienie Nasze — a to szczególnie leży Nam na sercu — dotrze do tych, których dręczą cierpienia ciała i duszy. Te Nasze najdroższe dzieci mogą powtórzyć za Apostołem Pawłem: „Dopełniam na ciele własnym tego, czego nie dostaje cierpieniem Chrystusowym, za ciało Jego, którym jest Kościół”. (Kol. 1,24); niechaj skorzystają z okazji i ofiarują Bogu swe cierpienia i bóle; takie cierpienia, znoszone w duchu chrześcijańskim, są nie tylko stopniami prowadzącymi do ojczyzny niebieskiej, lecz mogą przyczynić się znacznie do odpuszczenia grzechów bliźnich i do „budowania Ciała Chrystusowego” (Efez. 4,12), oraz do przyspieszenia tak zalecanej odnowy obyczajów chrześcijańskich, której gorąco pragnie się jako owocu Soboru Powszechnego.

Nie wątpimy, Czcigodni Bracia, że Wy, ze zwykłą troską duszpasterką, przekażecie nasze napomnienia duchowieństwu, zakonnikom i zakonnicom i waszemu narodowi w taki sposób, jaki uważacie za stosowny; jesteśmy także przekonani, że Nasze ukochane dzieci w Chrystusie, w każdej części świata odpowiedzą chętnie na Nasze wezwanie. Wam wszystkim oraz waszym wiernym, a przede wszystkim tym, którzy zgodnie z Naszymi pragnieniami przez modlitwę i pokutę wyjednają u Boga szczęśliwy przebieg Soboru udzielamy z całego serca błogosławieństwa Apostolskiego.

Dan w Rzymie, u św. Piotra, 14 września 1963, w dniu święta Podniesienia Krzyża Świętego, pierwszego roku Naszego Pontyfikatu.

LIST OJCA ŚWIĘTEGO DO KARDYNAŁA TISSERANTA

Czcigodnemu Bratu pozdrowienia i błogosławieństwo apostolskie.

Spełniając wymogi Naszego urzędu apostolskiego, od samego początku Naszego pontyfikatu poświęciliśmy Naszą uwagę Soborowi Watykańskiemu II, którego II sesja — jak wiadomo — rozpocznie się 29 września, w uroczystość św. Michała Archanioła, patrona Kościoła walczącego, tak jak to postanowiliśmy.

Tę intencję poświęcamy przede wszystkim wspomnieniu Naszego śp. Poprzednika. Uważamy Go za posłanego przez Boga, by Kościół mógł święcić tak ważne wydarzenie, jakim jest Sobór Powszechny; aby go rozpoczął w okolicznościach i w duchu znanym wszystkim, i aby On był tym pierwszym, który wielbił opatrnościową i tajemniczą wielkość Soboru. Jakżeż ten Papież był śmiały i szczęśliwy, ileż mógł widzieć w zbawiennej obfitości i jakżeż bardzo chciał, by wszyscy uznali i uczcili duchowy wkład Soboru w historii Kościoła i świata, by wszyscy mogli uznać jego osiągnięcia dla przyszłości Kościoła i ludzkości. A jakżeż wielką musiała być Jego ofiara, polegająca na tym, że nie mógł uczestniczyć tu na ziemi — po jego rozpoczęciu — w dalszym przebiegu i zakończeniu Soboru.

Jesteśmy niezmiernie wdzięczni Bogu, który dał Nam jako największy dar tak godnego miłości Najwyższego Pasterza Kościoła. W naturalności swojej prostoty, we wspaniałości swych cnót, w wielkim wysiłku dla sprawy pokoju, nie tylko zdobył On miłość i podziw całego świata, ale poza tym — przez zwołanie Soboru Powszechnego — otworzył On nowe drogi dla zbawiennej działalności Kościoła katolickiego. Bóg chciał, by to wielkie dzieło zapoczątkowane przez Jana XXIII, doprowadzone zostało do szczęśliwego zakończenia i by nie opóźnił się ten pełen blasku dzień dla Kościoła i dla świata, którego jutrenkę przewidywał Jan XXIII.

Pozbawieni takiego Najwyższego Pasterza Kościoła — wskutek niepojętych wyroków Bożych — z wielkim wzruszeniem i nieomal trwogą w sercu przyjęliśmy to, że na nasze barki, niegodne takiego zaszczytu, złożony został ciężar rządzenia Kościołem Rzymskim i Powszechnym. Ciężar tego obowiązku — wyznajemy to otwarcie — odczuwamy z niepokojem. Słabość Naszych sił przygnębia Nas, jak również wielka troska związana z wykonywaniem Naszego urzędu, jak i wielkie problemy naszej epoki.

Wydawało nam się mimo wszystko, że Naszym obowiązkiem jest kontynuowanie tego dzieła. Kieruje Nami w tej sprawie nie tylko — jak to już powiedzieliśmy — pełne szacunku wspomnienie tego Papieża, z którym łączyło nas tyle więzów miłości i czci, ale również poczucie obowiązku płynące z faktu, że Sobór rozpoczął się i że angażuje całe życie tego, który musi służyć dobru i rozwojowi Kościoła katolickiego i Stolicy Apostolskiej. Kieruje Nami również nadzieja, która Nas ożywiała w szczęśliwej chwili rozpoczęcia Soboru, że Sobór ten przyniesie pomyślne owoce zarówno dla życia Kościoła, jak i dla sprawy poparcia i przyspieszenia zjednoczenia braci odłączonych z Kościołem katolickim, oraz dla sprawy doprowadzenia do pokoju i duchowego rozwoju ludzkości i całego świata. Dlatego właśnie prace Soboru zostaną podjęte i będą kontynuowane. Jeżeli o Nas chodzi, to poświęcimy wszystkie Nasze siły, a z pewnością nie zawiedzie Nas pomoc Ojców Soboru, a zwłaszcza pomoc Ducha Świętego, na której opieramy przede wszystkim Nasze nadzieje.

Dla właściwej kontynuacji Soboru oraz dla udzielenia pomocy w jak najszerszym zakresie pracom soborowym i dla zapewnienia ich starannego przygotowania — podjęliśmy pewne decyzje, które wydają Nam się bardzo pożyteczne.

Powołana została — jak Ci o tym wiadomo — nowa komisja dla koordynacji prac soborowych. Jej zadaniem jest kierowanie pracami poszczególnych komisji, śledzenie ich prac i omawianie ich wyników z przewodniczącymi komisji, nie tylko w zakresie tych spraw, które odnoszą się do ich kompetencji, ale również w tym, co dotyczy zharmonizowania schematów z celami, które postawił sobie Sobór.

Schematy zostały opracowane i zredagowane w formie bardziej zwartej, tak, by obejmowały tylko zasady najbardziej generalne, a wyeliminowane zostały sprawy, które w nich się nie mieszczą. Trzeba sobie zdawać sprawę, że Sobór dotyczy Kościoła Powszechnego. W nowym opracowaniu schematów wzięto pod uwagę główny charakter tego Soboru. Jest bowiem konieczne, by trwale i niezmiennie prawdy doktrynalne, ogłaszane i zdefiniowane przez najwyższy Urząd Nauczycielski Kościoła i poprzednie sobory powszechne, zwłaszcza Sobór Trydencki i Sobór Watykański I, wiecznie przez Kościół uznawane, zostały przedłożone w sposób, którego wymagają czasy współczesne, tak by ludzie naszej epoki mogli łatwiej zaangażować się w drogę, która pozwoli im przyjąć prawdę i osiągnąć zbawienie dane nam przez Jezusa Chrystusa (z przemówienia Ojca Świętego Jana XXIII, wygłoszonego w dniu 11 października 1962 r.).

Ilość schematów została zredukowana do 17-tu, a ich tekst w większości wysłany został do biskupów. Powierzaliśmy Naszemu czcigodnemu bratu Martinowi John O'Connor, Arcybiskupowi tytularnemu Laodicej Syryjskiej, zadanie ulepszenia i pomnożenia środków zapewniających przekazywanie informacji. Postanowiliśmy również, by do liczby uczestniczących w Soborze włączeni zostali niektórzy katolicy świeccy, jak również przedstawiciele największych międzynarodowych instytucji katolickich, uznanych przez prawo kościelne.

Zatroszczyliśmy się również o to, by ponownie zaprosić na Sobór Powszechny obserwatorów Oddzielonych od Stolicy Apostolskiej Braci, a nawet o to, by zwiększyć ich liczbę. Ponadto wydaje nam się stosowne, by rozszerzyć kompetencje Sekretariatu, który utworzony w odpowiednim czasie, na tych również, którzy wyznają religie niechrześcijańskie.

Informujemy Cię również, że zniesiony został Sekretariat Spraw Nadzwyczajnych i że powołaliśmy do Kolegium Przewodniczących jeszcze 3 kardynałów, mianowicie: Kard. Stefana Wyszyńskiego, Arcybiskupa Warszawy, Kard. Giuseppe Siri, Arcybiskupa Genui oraz Kard. Gregory Meyer, Arcybiskupa Chicago. Zadaniem tego Kolegium jest czuwanie nad porządkiem obrad Soboru oraz eliminowanie ewentualnych wątpliwości i trudności. Niedługo wybrana zostanie pewna liczba kardynałów — delegatów lub moderatorów Soboru, którym powierzamy zadanie kierowania pracami Soboru. Wezmą oni kolejno, po dwóch, udział w przygotowaniu dyskusji na Kongregacjach Generalnych, w taki jednak sposób, by nie ograniczało to wolności Ojców Soboru, ale by to, co powiedziane zostanie przez poszczególnych Ojców Soboru lub też zbiorowo — było bardziej jedne i lepiej uporządkowane.

W czasie II sesji Soboru będą miały miejsce przerwy, w tym sensie, że obrady soborowe zawieszane będą w soboty i w niedziele. Ponadto w Bazylice Watykańskiej odbędą się uroczyste ceremonie w czasie których ogłoszone będą beatyfikacje.

W niedzielę, poświęconą misyjnemu szerzeniu Ewangelii, w dniu 20 października, Papież udzieli sakry biskupom. Uroczystości ku czci śp. Jana XXIII odbędą się 28 października, w rocznicę Jego wyboru na Stolicę Piotrową. 4 listopada, w uroczystość Św. Karola Boromeusza, odbędzie się w Naszej obecności uroczystość ku czci 400-lecia dekretu Soboru Powszechnego w Trydencie o ustanowieniu seminariów duchownych. W dniu 9 listopada obejmiemy w posiadanie Archibazylikę Laterańską.

Uważaliśmy za stosowne zakomunikować Ci to wszystko, Czcigodny Bracie, w nadziei, że gdy to wszystko zostanie zrealizowane, prace soborowe będą skuteczne, a ich zakończenie — pewniejsze.

Powierzamy Ci zadanie poinformowania Ojców Soboru o tych decyzjach, pragnieniach i życzeniach. Dziękując Ci serdecznie, udzielamy Ci Błogosławieństwa Apostolskiego.

Dan w Watykanie, 12 września 1963 r. w uroczystość Św. Imienia Maryi, pierwszego roku Naszego Pontyfikatu

Paweł VI, Papież

MYŚLI PAPIEŻA JANA XXIII

(L'Osservatore Romano z dn. 6 czerwca 1963 r.)

Cierpliwość i pokój, dwa piękne przymioty: Niczego nie zaniedbywać niczego nie zaniechać (Pius XI).

Wszystko pięknieje w uśmiechu Maryi, która macierzyńsko spogląda na nasze skromne prace.

Oto posłuszeństwo, pójdę chętnie z ufnością. Wolę oczekiwać z ufnością, gdy Bóg tchnie na nas Ducha Swego. Należy zawsze najpierw wysłuchać wszystkich, zanim się wyda ostateczną opinię.

Najważniejszy jest porządek i miłość.

Kurtuazja jest gałęzią miłości.

Tylko Bóg przemawia do serca i potrafi do niego dotrzeć.

Nawracanie narodów jest tajemnicą Boga. Uczyc się, pracować, cierpieć i wiele się modlić.

Małe ciernie, które znosi się dla miłości Jezusa stają się różami. Spokój i cierpliwość. Trzeba pozyskać miłość, chcąc zaprowadzić porządek, pokój, postęp religijny. (26. VII. 1938).

Działać i cierpieć: tylko w ten sposób można zasłużyć na prawdziwy odoczynek w Raju. (30. VII. 1938).

Dobre zdrowie, którym Bóg nie przestaje mnie obdarzać jest niezaspokojoną łaską i zobowiązuje mnie do większej doskonałości w służbie Bożej. (4. VIII. 1938).

Tylko Bóg jest dobry i wspaniałomyślny w Swych nagrodach. (7. VIII. 1938).

Tam gdzie brak miłości, czegoż możemy oczekiwać? O, Panie tchnij w nas nieco Twego ducha. (9. VIII. 1938).

Pragnienie największego dobra dla tych dusz (Turków) leży mi na sercu i sprawia mi jednocześnie radość i ból. (10. VIII. 1938).

Bojaźń Boża unosi się nad tymi pięknymi parafiami, pociesza dusze i rodziny, czyni lżejszym ich cierpienie.

Pan powinien pobłogosławić i sprawić, by przyniosła korzyść temu kapłanowi, (ks. Forno) moja życzliwość dla niego, którą przepełnione jest moje serce.

Raz powzięte decyzje w posłuszeństwie coraz droższe stają mi się „Oboedientia et pax”. Oto nowa i piękna okazja (29. IX. 1938) — dotyczy natychmiastowego powrotu do Aten).

Zegnajcie mi drodzy, moja matko, której być może nie ujrzę więcej na tej ziemi, jakież to smutne, bolesne. Wiem, że muszę być posłuszny i to wszystko łagodzi i osładza. (6. X. 1938).

Największe znaczenie posiada jedność biskupów i wyraźny znak, że obecność Delegata Apostolskiego przyczynia się do jej osiągnięcia i ją umacnia. Potrzeba wiele cierpliwości i wiele modlitwy. Tu w Atenach pogoda piękna. Niech tak pogodna będzie moja praca w tym kraju. (11. X. 1938).

Zależy mi, by znaleźć trochę dobrych stron. (17. X. 1938) — (dotyczy spraw i osób w Atenach).

Musimy, jeśli chodzi o dusze, czynić wszystko, by je zdobyć i tchnąć w nie ducha Jezusa. Z pewnością duch Jezusa jest dla nich łaskawszy od naszego. (23. X. 1939).

Nie brak mi radości ze spełnionego obowiązku w duchu posłuszeństwa i pokoju. (31. X. 1938).

Bóg chce, by każdy niósł swój krzyż i uświęcał się na tym krzyżu, który Bóg mu dał. (6. XI. 1938).

Dobrze jest odczuwać ciężar zmęczenia. Sprawiają to nasze grzechy, jest to jak gdyby błaganie o łaskę dla dusz będących pod moją opieką. (8. XI. 1938).

Raczy Pan w tej świętej Służbie (św. Kościoła Rzymskiego) podtrzymywać i czuwać nad moim biednym życiem aż do ostatniego tchnienia. (9. XI. 1938).

W cierpliwej, wspaniałomyślnej, ojcowskiej dobroci Biskupa tkwi prawdziwa siła. (11. XI. 1938).

Naszym obowiązkiem jest modlić się, uświęcać i mieć nadzieję. (14. XI. 1938).

Panie, korzę się i składam Ci ofiarę — Oboedientia et pax. (15. XI. 1938).

Trzeba skupić się, przeprowadzić ocenę mojej postawy wobec Boga, ukorzyć się i modlić. (20. XI. 1938) — (w związku ze śmiercią ks. Forno).

Łagodzi mój ból myśl, że potrafi on teraz naprawdę czytać w moim sercu i zdaje sobie sprawę z wierności mego uczucia. (21. XI. 1938).

Modliłem się do św. Andrzeja, by sprawił, żebym coraz bardziej miłował Krzyż (30. XI. 1938).

Cieszę mnie myśl, że nie odstąpiłem od posłuszeństwa, które daje spokój wewnętrzny i zapewnia powodzenie. (14. XI. 1938).

Modlitwa jest skuteczniejsza jeśli towarzyszy jej pokuta. (13. I. 1939).

Nie postępowałbym inaczej: zasługa dobrego przykładu nie poszłaby na marne. (15. I. 1939).

Trzeba naśladować Boga, by umieć okazać cierpliwość ludziom. (17. I. 1939).

Oto moje prawdziwe życie: ołtarz, modlitwa, nauka i wszystko to, co wymaga miłosierdzia". (22. I. 1939).

Być zawsze zajęтым i nigdy nie spieszyć się, oto mądrość raj u na ziemi. Poza wolą Bożą nic więcej mnie nie interesuje. (25. I. 1939).

Należy osładzać, łagodzić, dążyć ku lepszemu. (26. I. 1939).

Wszystkie dni, tak jak wszystkie miesiące należą do Boga: dlatego wszystkie są jednakowo piękne. (1. II. 1939).

Biskup jest zawsze źródłem należącym do wszystkich. (6. II. 1939).

Tylko myśl o Raju daje pocieszenie (w związku ze śmiercią matki). Są to najświętsze dni dla rodziny chrześcijańskiej. (21. II. 1939).

Dobrze jest być dręczonym bólem i śmiercią, by później odżyć. (22. II. 1939).

Odwiedzanie chorych jest aktem miłosierdzia, który zawsze pomaga duszom. (6. III. 1939).

Wolę nie ustawać w wysiłku milczenia bez goryczy, będąc przekonanym, że to umartwienie swego czasu przyniesie pociechę. (23. III. 1939).

Gdy korzenie są zdrowe, drzewo rośnie nawet na kamieniach (30. I. 1939).

Zwróćmy uwagę na to, co posiada największą wartość: na dusze, na działanie w nich Łaski, na zgodność z duchem ewangelicznym ściśle w jedności z Chrystusem i Jego Kościołem. (14. IV. 1939).

Chcąc pozostać wiernym mojej dewizie „Oboedientia et pax” w dniu piętnastej rocznicy mojego przybycia na Wschód znajduję motyw pocieszenia i pokoju, a także odwagę, by nie myśleć o niczym innym, tylko w jaki sposób, tam gdzie jestem, czynić dobro (25. IV. 1939).

Wszyscy potrafią doradzać i krytykować, lecz poświęcić się użytecznej i prostej pracy, to zupełnie inna sprawa. (10. V. 1939).

Badanie kultury klasycznej i bizantyjskiej jest ozdobą mojego świętego urzędu. Gdy Jezus jest ośrodkiem wszystko płonie i pięknieje. (17. V. 1939).

(Dotyczy filmów). Także to, co uchodzi ogółowi wiernych, nie jest dobre dla duchownego. Jestem zadowolony, że zdecydowałem się na to umartwienie i dałem dobry przykład. (24. V. 1939).

Żeby Bóg pozwolił mi zachować pokój wewnętrzny podczas małych burz. (22. VI. 1939).

Prawdziwy odpoczynek czeka nas w Raju .Och, Raj! Raj! (17. VII. 1939).

Znoszenie ze spokojem tych małych cierpień, to już znak Łaski.

Wszędzie można nieść światło miłości i pokoju (23. VII. 1939).

Czuję, że Bóg laetificat iuventutem meam i dodaje jej nowych sił. Och, niechaj pomoże mi ją uświęcić. Mam jeszcze czas, lecz nie powinienem go marnować. (10. VIII. 39).

Maryjo, pełna chwały Matko moja, zawsze chroń mnie, jestem waszym synem, jestem waszym biskupem; kocham was bardzo w Chrystusie i w Świętym Kościele (15. VIII. 39).

Bóg wszystko widzi, wszystko przewiduje dla swoich wybranych. (30. VIII. 1939).

Oboedientia et Pax. To kosztuje, lecz w ten sposób osiąga się Raj. Mam spokojne sumienie: czym mam się niepokoić? (31. VIII. 1939).

To wielka pociecha czuć się zrozumiałym, naśladowanym, lubianym. Wszystko to przewyższa moje zasługi. (4. IX. 1939).

Wieczorem w Sotto il Monte przychodzą moi bracia dotrzymywać mi towarzystwa; które jest dla mnie droższe od towarzystwa książąt (11. IX. 1939).

...w najpoufniejszej rozmowie z Bogiem. Zdaję sobie sprawę, iż są to najlepiej spędzone chwile w moim życiu. (6. X. 1939).

W tych dniach dusza moja przepełniona jest smutkiem: z drugiej strony po cóż cierpieć? Nie wystarczy spełniać świętą wolę Boga i czcić Jego głęboką tajemnicę w przeznaczeniu ludzi? (18. X. 1939).

Czegóż mogę więcej pragnąć dla życia? Nic, oprócz większej siły do doskonalenia życia i spełniania mych obowiązków biskupa i sługi świę-

tego Kościoła. Niekiedy dokucza mi również ubóstwo, nie pozwalające udzielić moim pomocy, których tylu w domu odczuwa brak wielu rzeczy. Beati pauperes. (7. XI. 1939).

Z Rzymu nadeszło wezwanie do jak najspieszniejszego powrotu. — Myślałem i tak udać się tam po Bożym Narodzeniu. Jestem zadowolony, że będzie to specjalnym aktem posłuszeństwa. (6. XII. 1939).

Ileż światła trzeba jeszcze rzucić na tak wiele dusz. (10 I. 1940).

...mówimy o sposobach zachowania i zabezpieczenia pieniędzy z uwagi na obecne warunki. Och! Jakież to dla mnie kłopotliwe. Poza tym są one pokusą, Bóg mnie strzeż. (3. II. 1940).

Nabywam umeblowanie dla Delegatury. Wykorzystuję na ten cel moje osobiste pieniądze i wydaję je na rzeczy, które nie będą należały do mnie, lecz do Kościoła. Wydaje mi się, że to dobry sposób, by odsunąć myśli o skąpstwie. (9. II. 1940).

Do mojego skromnego źródła ściągają różnego rodzaju ludzie. Moim zadaniem jest dawanie wody wszystkim. Pozostawić dobre wrażenie również w sercu hulaki wydaje mi się aktem miłosierdzia, który w swoim czasie przyniesie błogosławieństwo. (24. II. 1940).

Chętnie utrzymuję stosunki z tymi duszami. Należą do Boga i powinny być łagodnie traktowane. (11. III. 1940).

Przeszkodziło mi to odwiedzić Siedem Grobowców. Przykro mi z tego powodu. Jednakże pozostawmy Bogu, co boskie. (21. III. 1940).

(Na morzu). Wszystko tu śpiewa na chwałę Stwórcy i o pięknie. Jego dzieła, a ludzie, niektórzy ludzie, dążą tylko do jego zniszczenia i chcą wpędzić świat w nędzę. (19. IV. 1940).

Umysł, serce, język i modlitwa pochłonięte są wiadomościami o wpadnięciu Holandii w ręce Niemców. (15. V. 1940).

Wiadomości wojenne coraz gorsze. Będzie to rzeź, która stanie się wielką pokutą dla wszystkich. Lecz dla tylu matek, żon i niewinnych istot, jakież ból, och, jakież ból! (18. V. 1940).

Respektowanie swobody działania ludzi jest najlepszym sposobem wyrobienia w nich życzliwości, pobożności i posłuchu dla dobrych rad. (24. V. 1940).

Wojna jest ciężką lekcją dla wszystkich. (25. V. 1940).

Niekiedy przyszłość przedstawia mi się w ciemnych barwach, pełna trosk. Szukam dla siebie schronienia i znajduję je u św. Pawła, gotowego na wszystko w imię Chrystusa Pana. (7. VI. 1940).

Temu, kto chciałby należeć do Komitetu dla wyzwolenia Francji powiem: róbcie jak chcecie: liberis estis. (24. VI. 1940).

Wojna jest „periculum enorme”. Dla chrześcijanina wierzącego w Jezusa i w Jego Ewangelię jest ona niegodziwością, sprzecznością. Sądzę, że od dziś moja odpowiedzialność i moje obowiązki mądrości i umiarkowania, miłości staną się jeszcze cięższe. Muszę być biskupem wszystkich, to znaczy: consul Dei, ojcem, światłem, dodającym wszystkim odwagi. Natura każe mi pragnąć powodzenia dla mojej drogiej ojczyzny: łaska wzbudza we mnie dziś bardziej niż kiedykolwiek pragnienie i dążenie do pokoju. (10. VI. 1940).

Msgr Bernareggi pozwala mi poświęcić się całkowicie publikacji „Akt Wizyty Apostolskiej św. Karola w Bergamo”. Jest to Biskup, który spełnia życzenia, aprobuje, chwali: niczego więcej mi nie potrzeba. (19. VII. 1940).

Oto dobra dla mnie zasada: dawać wszystko nic nie żądając. (5. IX. 1940).

Spokój ducha wobec tych trudności jest moją siłą. (16. X. 1940).

Każdy dzień powinien posiadać swoje gorące pragnienie, musimy być posłuszni nakazom duszy, która hamuje niecierpliwość i utrzymuje spokój wewnętrznego. (22. X. 1940).

Według niedzielnego spisu ludności, Turcja liczy 17.869.991 mieszkańców. Wśród nich znajduje się moje skromne imię. Raczy Bóg zesłać łaskę i okazać miłosierdzie wszystkim tym duszom. Niemal wszystkie miasta Turcji liczące 20 tys. mieszkańców, a których jest trzydzieści, były w dawnych czasach siedzibami biskupów. Dusza moja łączy się i wchłania tyle dziejów, tyle życia. (25. X. 1940).

Nasuwa nam się myśl o zmarłych i daje nam pociechę. Wokół nich snują się najdroższe wspomnienia dzieciństwa, lat młodzieńczych, najważniejszych wydarzeń życia. (3. XI. 1940).

Dusze te potrzebują miłości i jedności. Lecz wojna zniechęca i oddala. (5. XI. 1940).

Dobrze odprawiona Msza św. wpływa dobroczynnie na cały dzień. (6. XI. 1940).

Myśl o wojnie stale mnie trapi. (7. XI. 1940)

Umiejętne postępowanie z młodymi księżmi jest niekiedy bardzo trudne i ciężkie. A jeśli niektórych z nich opanuje neurastenia zadanie jest tym trudniejsze. Lecz miłość i łagodność przezwycięża wszystko (8. XI. 1940).

Potrzebny mi jest krzyż. Panie Jezu pomóż mi go nieść pokornie i z godnością. (29. XI. 1940) .

Dziś pościłem po raz pierwszy, choć moje ślubowanie nie obowiązywało mnie do tego. Chciałem złożyć hołd Kościołowi, który należy szanować zarówno wtedy, gdy do czegoś zobowiązuje jak i wtedy gdy udziela dyspensy, jedząc rano to, co jadłem w dniach mojego ślubowania. A to na dowód posłuszeństwa. (18. XI. 1940).

PIAMIĘTNIK PAPIEŻA JANA XXIII

„L. Osservatore Romano” z dnia 5 czerwca)

Posłuszeństwo i ubóstwo.

...To łoże cierpienia jest ołtarzem. Ołtarz wymaga ofiary. Jestem gotów. Mam przed sobą jasny obraz mej duszy, mojego kapłaństwa, Soboru, Kościoła Powszechnego.

...Słusznie Pan postawił krzyż na drogach nieskończonego miłosierdzia, którym naznaczył mnie szczególnie w ostatnich miesiącach.

...Jestem spokojny, chciałem bowiem zawsze i zawsze czynić tylko wolę Bożą, zawsze i stale modłę się za Kościół, za dzieci, za księży i biskupów, aby byli święci, za cały świat”.

„Wyszedłszy z ubóstwa i skromności Sotto il Monte, usiłowałem nigdy się od nich nie oddalić. Jak wielką łaskę uczynił mi Pan — świątobliwi księża, wzorowi rodzice. Zakorzeniona tradycja chrześcijańska, szczęśliwe i spokojne ubóstwo”.

„Chcę umrzeć, nie wiedząc, czy mam coś swojego. Ubóstwo często wprowadzało mnie w zakłopotanie, zwłaszcza gdy nie byłem w stanie dopomóc swojej rodzinie, która była bardzo uboga, oraz kilku kolegom. Ale nigdy nie narzekałem z tego powodu”.

...Moje modlitwy, gdy byłem dzieckiem, w domu w parafii, u boku wuja Saverio — Jezus w Przenajświętszym Sakramencie i Święte Serce Jezusa, Przenajświętsza Krew, Matka Boska, św. Józef, trzech Franciszków: z Asyżu, Ksawery i Salezy, św. Karol, Anioł — Stróż, zmarli...”.

281

Sobór i Encyklika „Pacem in terris”

Sobór, Bogu wiadomo, że otworzyłem swą skromną duszę temu wielkiemu natchnieniu. Czy zechce mi uczynić łaskę doprowadzenia go do końca? Niech będzie uwielbiony. A jeśli nie zechce? Z nieba dokąd mam nadzieję — lub raczej jestem pewny — miłosierdzie Boże raczy mnie zabrać, ujrzę jego pomyślne zakończenie”.

....To „Pacem in terris”, cóż za rozgłos... Ze mnie, w tym dokumencie, jest przede wszystkim skromny przykład, jaki usiłowałem zawsze dawać w ciągu całego mojego marnego życia — przykład „Bono homine pacifico” (Naśladowanie Chrystusa, tom. II, 3).

Świat się ocknął. Stopniowo, niczym nie skażona nauka Encykliki, nauka przedstawiona w sposób życzliwy, znajduje drogę do sumień”.

....Nie, nie martwię się tym, co napisano i powiedziano o mnie. Jest to zbyt mało wobec cierpień Jezusa, Syna Bożego, w ciągu Jego życia i na krzyżu”.

Radości i troski duszpasterza

....Od czasu do czasu, w czasie odmawiania różańca, do znanych już intencji dołączam inne. Przechodzę ponownie w myślę drogę mojego życia. I modłę się za moje miasto Bergamo, za moich drogich wiernych z Bułgarii (o, te dziesięć lat...) za Turków i za Greków. Widzę ponownie lata spędzone wśród Francuzów, którzy mnie tak kochali i których kochałem i tak bardzo kocham. Widzę Wenecję, moją Wenecję, którą mam ciągle na ustach i w sercu. A potem, oto jestem tutaj, u Świętego Piotra i na Lateranie, w czasie pierwszych dni mojej służby papieskiej; nie zdawałem sobie sprawy z tego wszystkiego, co znaczy być biskupem Rzymu i co się z tym łączy Pasterzem Kościoła Powszechnego. Potem z każdym tygodniem wszystko stawało się coraz jaśniejsze. I poczułem się jak w domu, jak bym nigdy nic innego nie robił w życiu...”.

....Kontakty z ludźmi, audjencje, ileż pociechy”.

....I nie mogę bez wzruszenia myśleć o podróży do Loreto, do Asyżu. A drogi lud rzymski? Będę go kochał zawsze. I już z nieba będę się nim opiekował”.

....Moje seminarium rzymskie, ze świętą Madonną Ufności; Propaganda Fide (och, te szczęśliwe lata od 21 do 25) wielkie klasztory (pragnąłem bardzo udać się do Monte Cassino i kto wie?); niezliczone rzesze księży, mniszek i sióstr, misjonarzy i misjonek: oto bogactwo Kościoła”.

....Akcja katolicka. Zostałem do niej wprowadzony przez msgr. Radini, mojego biskupa (on był godny stać się Papieżem) i pozostałem wierny jego naukom...”.

..Chorzy, więźniowie, ubodzy, wygnańcy...”.

„...Przeczytałem ponownie to, co napisałem w 1916 r. podczas wojny światowej. Ostatnie dni msgr. Radini, jego ostatnie słowa: pokój, pokój... Pragnę, żeby to było również moją ostatnią modlitwą Papieża, pokornego Papieża Jana”.

Zapiski z rekolekcji

Przypominam sobie to, nad czym rozmyślałem i co napisałem z okazji moich 80 urodzin w ciszy Castel Gandolfo z msgr. Alfredo Gavanga, moim spowiednikiem (por. rękopis moich osobistych wypowiedzi).

„Rozpoczęcie i zakończenie 80 roku życia nie sprawiło mi przykrości; przeciwnie, czyni mnie to bardziej spokojnym i ufnym. Jak zwykle nie pragnę niczego więcej lub mniej od tego, co Pan nie przestaje mi dawać. Dziękuję Mu i błogosławię *per singulos dies*: jestem przygotowany na wszystko”.

„...Czuję jakieś osłabienie, jakby początek jakiejś choroby, co musi być rzeczą normalną u starca. Znoszę to w spokoju, jakkolwiek przychodzi mi to czasem z trudem i obawiam się pogorszenia. Niemilo jest zbyt wiele o tym myśleć. Ale, raz jeszcze, jestem przygotowany na wszystko...”.

„Wielką radość sprawiają mi codzienne moje modlitwy: *Officium*, potrójne Rozmyślania Różańcowe: stała jedność z Bogiem i sprawami ducha”.

„W przemówieniach moich, które muszą być rzeczowe i nie pozbawione istotnej treści, pragnę przybliżyć się do tego, co pisali wielcy papieże starożytności. W ostatnich miesiącach święty Leon Wielki i Inocenty II stają mi się najbliżsi. Niestety, niewielu duchownych interesuje się tymi papieżami, którzy posiadali tak wielką wiedzę teologiczną i duszpasterską. Nie przestanę nigdy powracać do tych tak cennych źródeł świętej wiedzy i wspaniałej i wzniosłej poezji”.

„Nade wszystko — chcę pozostawać w świętej zażyłości z Panem, chcę trwać w spokojnym i kochającym dialogu z Nim, z tym *Verbum Patris caro factum*, który jest centrum i życiem Ciała Mistycznego, Chcę pozostawać w stałym braterstwie Bożym — *Divina et humana*, dzięki któremu jestem adoptowanym bratem Jezusa Syna Maryi...”.

„Na tym pokrewieństwie polega obowiązek i godność Najwyższego Kapłana Kościoła katolickiego i Zastępcy Jezusa Chrystusa, za jakiego jestem uznany. O jak czuję znaczenie i całą głęboką czułość słów „Panie nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój...” wypowiedzianych każdego ranka, gdy trzymałem Hostię świętą w ręku niczym pieczęć pokory i miłości”.

„Oczekiwanie Soboru Watykańskiego II stanowi dużą część moich codziennych zajęć. Rodzi się w mojej duszy myśl i pragnienie, by dołączyć do mojej codziennej modlitwy, modlitwę całego duchowieństwa katolickiego, zarówno świeckiego jak zakonnego, żeńskich zgromadzeń religijnych, będących modlitwą oficjalną i powszednią. Będę oczekiwał na szczęśliwe natchnienie, by do tej modlitwy wezwać...”.

Imperata De Spiritu Sancto

SACRA CONGREGATIO RITUUM DECRETUM

In Adhortatione Apostolica ad universos Episcopos Sanctissimo Domino Nostro Paulo Papa VI, data die 14 septembris 1963, ad invocandum Spiritus Sancti lumen et adistentiam pro Concilio Vaticani II felici exitu, Sanctitas Sua praescripsit: „ut in omnibus Missis, latini ritus, recitetur collecta imperata de Spiritu Sancto”.

Ad omnem dubitationem tollendam in executione augusti mandati et ut respectus quoque habeatur praescriptionibus Codicis Rubricarum, Sacra haec Rituum Congregatio, de mandato ipsius Sanctitatis, declarat: orationem imperatam de Spiritu Sancto recitari debere in omnibus Missis, perdurantibus Concilii Vaticani sessionibus; servato tamen praescripto Codicis Rubricarum n. 457, d) statuite: „prohibetur omnibus diebus liturgicis I et II classis, in Missis votivis I et II classis, in Missis in cantu et quoties commemorationes privilegiatae numerum pro singulis diebus liturgicis statutum compleverint.

Contrariis quibuslibet non obstantibus.

Ec Secretaria S. Rituum Congregationis, die 24 septembris 1963.

ARCADIUS M. LARRAONA

S. R. C. Praefectus

† HENRICUS DANTE

Archiep. Carpasien., a Secretis

KOMUNIKAT SEKRETARIAT UPRYMASA POLSKI

W niedzielę dnia 29 września 1963 r. o godzinie 19,30 Ojciec św. PAWEŁ VI przyjął J. Em. Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski, na prywatnej audyencji. Jego Eminencja przekazał Ojcu św. kopię Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, adres hołdowniczy Zakonów męskich i żeńskich oraz pamiątki z pobytu Ks. Jana Montini (obecnego Papieża) w Warszawie. Ojciec św. przekazuje Apostolskie Błogosławieństwo Biskupom Polskim, pozostałym w kraju, Duchowieństwu, Zakonom oraz modłącemu się Ludowi Bożemu. Audyencja publiczna dla Biskupów Polskich i Polonii Rzymskiej będzie ustalona nieco później.

Warszawa, dnia 30 września 1963 r.

ALLOKUCJA JEM .KSIĘDZA PRYMASA.

Wasza Świątobliwości,

Biskupi Polscy, przybyli na Sobór Watykański II, w liczbie 22, składają Waszej Świątobliwości wyrazy hołdu i czci, imieniem całego Episkopatu Polski, w liczbie 70, Duchowieństwa i wiernego Ludu.

Odpowiadając radośnie na wezwanie Głowy Kościoła. 45 Biskupów zgłosiło gotowość wyjazdu na Sobór. Biskupi polscy postanowili że dla dobra Kościoła w Ojczyźnie naszej, w każdej diecezji pozostanie jeden Biskup. I dlatego liczba uczestników Soboru z Polski jest niezupełna.

Na Sobór przybywamy z duchownymi darami, na jakie stać Kościół Polski.

Wspominając prośbę, wyrażoną przez Waszą Świątobliwość Prymasowi Polski, podczas homagium Kardynałów, po elekcji na Stolicę Piotrową — o jedno „Zdrowaś Maryoj” na Jasnej Górze — spieszymy z zapewnieniem, że ta prośba znana jest Ludowi Katolickiemu w Polsce i gorliwie spełniana. Jako znak pamięci składamy Waszej Świątobliwości w darze słodkie Oblicze Matki Bożej Częstochowskiej, Dziewicy Wspomożycielki, przed Którą modlimy się i za Waszą Świątobliwość i Dzieło Soboru.

Sam Sobór wspieramy modlitwą, którą zanosi cały Kościół w Polsce. Na zarządzenie Konferencji Episkopatu Polski we wszystkich diecezjach i parafiach naszych odbywane są modlitwy.

Uradowani prawdziwie chrześcijańską radością, że możemy stać w obliczu Waszej Świątobliwości i współpracować w dziele Soboru Watykańskiego II, skłaniamy się do Stóp Waszej Świątobliwości i prosimy o szczególne błogosławieństwo dla Biskupów naszych, którzy pozostali na posterunku i dla tych, co nie mogli przybyć na Sobór, oraz dla Duchowieństwa i Ludu, Który modlitwami i czynami dobroci wspiera Waszą Świątobliwość, Ojców Soborowych i cały Kościół Święty.

Pro vera copia

Rzym, dnia 29 września 1963 r.

PRZEMÓWIENIE J.E. KSIĘDZA PRYMASA POLSKI

przez Radio Watykańskie

dnia 1 października 1963 r.

Najdostojniejsi Arcypasterze Polscy, Duchowieństwo, Ludu Boży, Rodziny zakonne — wszystkie Dzieci Boże Kościoła świętego w Polsce!

Rodacy nasi w całym świecie!

Pozdrowienie w Panu, od Stolicy Piotrowej, z auli Soborowej, imieniem 22 Polskich Ojców Soborowych — przesyłam.

W uroczystość Świętego Michała Archaniola, Bazylika św. Piotra na Watykanie wypełniła się po brzegi Biskupami katolickimi z całego świata, PAWŁEM VI Konfesję św. Piotra, Księcia Apostołów, na którym Chrystus Pan zbudował Kościół św., dając zapewnienie, że bramy piekielne nie zwyciężą go.

Wiemy, że ta Opoka ma charakter i przymioty raczej duchowe, niż materialne; jednak, gdy zbliżamy się z Placu Świętego Piotra ku Bazylice odbieramy potężne wrażenie skały, uwieńczonej wspaniałą Kopułą, tak bardzo przypominającą tiarę papieską. W potężnych jej ramionach wszyscy tu zebrani — Ojciec Święty, Kardynałowie, Biskupi i Kapłani, Lud wierny, przedstawiciele różnych narodów i państw — czują macierzyńskie serce i jednoczącą miłość. Niewymowny pokój Chrystusowy zapewnia świątynię, która będzie przez dwa miesiące terenem pracy Soboru Watykańskiego II.

W gronie 2 1/2 tysiąca Biskupów katolickich, są przybyli z Polski Biskupi nasi, pozwólcie, że wymienię ich imiona:

Arcybiskup Poznański — A. Baraniak

Biskup Łódzki — M. Klepacz

Biskup Chełmiński — K. Kowalski

Biskup Lubelski — P. Kałwa
 Biskup Opolski — Fr. Jop
 Biskup Włocławski — A. Pawłowski
 Biskup Gdański — E. Nowicki
 Biskup Koadiutor Katowicki — H. Bednorz
 Biskup Sufragan Warszawski — W. Majewski
 Biskup Sufragan Chełmiński — B. Czapliński
 Biskup Sufragan Gnieźnieński — J. Czerniak
 Biskup Sufragan Łomżyński — A. Mościcki
 Biskup Sufragan Olsztyński — J. Drzazga
 Biskup Sufragan Poznański — T. Etter
 Biskup Sufragan Opolski — H. Grzondziel
 Biskup Sufragan Przemyski — St. Jakiel
 Biskup Sufragan Lubelski — J. Mazur
 Biskup Sufragan Olsztyński — J. Oblak
 Biskup Sufragan Łódzki — J. Kulik
 Biskup Sufragan Katowicki — J. Kurpas
 Biskup Sufragan Podlaski — W. Skomorucha
 Biskup Sufragan Częstochowski — Stefan Barela

Z ogólnej liczby 70 Biskupów Polskich zgłosiło swój udział w Soborze 45; inni musieli pozostać w diecezjach, by praca w Polsce nie ucierpiała przez dłuższą nieobecność Pasterzy. Oczekujemy z ufnością, że w niedługim czasie przybędą jeszcze inni Biskupi, zwłaszcza ci, których obecność jest konieczna.

Sobór rozpoczął swoje prace od rozważania nad projektem Konstytucji o Kościele Chrystusowym. Wykształtowaną już przez 20 wieków naukę teologiczną o Kościele, Sobór pragnie rozpatrzyć na nowo, świadom, że Chrystus jest światłością ludzi, że jest Ojcem przyszłego wieku, żyje w Kościele i ciągle w Nim naucza, działa, ożywia Lud swój, uświęca go i prowadzi przez dzieje do Ojca w niebie. Ale ten Kościół w miarę jak idzie przez dzieje, rośnie, rozwija się, potężnieje — ogarnia coraz to nowe ludy, gromadzi w sobie dziejowy dorobek łaski i świętości. Będąc istotowo tym samym Kościołem Chrystusowym — jednocześnie jest jakoby innym, choć nie odmiennym. Dziejowe przeżycia i doświadczenia sprawiają, że Kościół jest coraz lepiej rozumiany, gdyż przeszedł przez tyle ogni i prób, w których okazał coraz to nowe moce duchowe i możliwości zaradzenia potrzebom rodziny ludzkiej. Jak wspaniale to okazało się, szczególnie w ostatnich latach, gdy zatrwożona o swój byt ludzkość, dostrzegła w nauce Papieża JANA XXIII ratunek dla siebie i zaspokojenie ogólnoludzkiego głodu prawdy, wolności, sprawiedliwości, miłości i szacunku. Dostrzeżono, że „sprawy ludzkie wiążą się z Bożymi” „*humanis divina iunguntur*”. Dzięki temu światło z Ewangelii „*Pacem in terris*” — ujrzało jakby w nowym świetle zadanie obecnego w świecie Kościoła. Stąd wzrost nadziei!

Właśnie dlatego, by tym nadziejom sprostać, Sobór chce widzieć Kościół Chrystusowy w świetle tych oczekiwań i nadziei. Pragnie odświeżyć swoje serce, jego wewnętrzne życie, w którym jednoczy się hierarchiczne posłannictwo Biskupów, Chrystusową Prawdę i Życie wcielających nieustannie w Lud święty, Lud Boży, Lud nabycia — ożywiający i uświęcający

wszystko, co składa się na przyrodzone i nadprzyrodzone życie Dzieci Bożych. Uświęceni przez Sakramenta święte, wierni właściwie przestali być laikami, włączeni w nadprzyrodzony organizm Boży, sakralizowani przez Chrzest i Eucharystię. Stąd wewnętrzne więzy łączące Hierarchię i Lud Boży, stąd wzajemne prawa i obowiązki w Mistycznym Ciele Chrystusa ujrzyć w pełnym świetle to „Misterium Kościoła” ożywiającego i uświęcającego, raz jeszcze rozpatrzyć hierarchiczną strukturę Kościoła i posłannictwo Jego Biskupów, wskazać dokładniej miejsce prawa i obowiązki Ludu Bożego — tak niefortunnie nazwanego laikatem, uwydatnić powszechne powołanie do świętości — to główne zadanie prac Soboru nad schematem o Kościele Chrystusowym.

Ta praca wymaga naszego udziału przez modlitwę, ofiary, czyny do których wezwali Kościół Polski Biskupi nasi przed wyjazdem na Sobór. Wiemy z jakim głębokim przekonaniem do tej modlitwy i ofiarnych czynów miłosierdzia przystąpił Duchowieństwo i Lud polski. Mamy pełne ręce dowodów, że w Polsce jest właściwe zrozumienie ducha prac Soboru. Trzeba przyzwać Ducha Świętego, jak każdego dnia dzieje się to w Bazylice Piotrowej, gdy Msza św. do Ducha Świętego, odprowadzana w różnych obrządkach, zaczyna każdą sesję generalną.

Jesteśmy w tym szczęśliwym położeniu, że z Polski przyjechaliśmy do Rzymu, mając pełne dłonie tych duchowych darów.

Właśnie w sam dzień podjęcia prac Soborowych, w niedzielę 29. IX. już późnym wieczorem, bo o godzinie 19.30 miałem możność stanąć przed Ojcem Świętym PAWŁEM VI i złożyć Mu duchowe dary i pomoce Kościoła polskiego na Sobór.

A więc przede wszystkim macierzyńskie Oblicze Matki Bożej Częstochowskiej, której artystyczną kopię przywiozłem w darze dla Ojca św. „Dziewica Wspomożycielka naszego Narodu” weszła do prywatnego mieszkania Ojca św. i tam pozostała jako świadek, że wypełniamy skromną prośbę Ojca św. „o jedno Zdrowaś Maryjo” na Jasnej Górze, w Jego intencji. Ojciec święty powitał przybywającą Dziewicę Wspomożycielkę z radością w oczach i modlitwą.

Obok tego daru złożyłem dokumentację zawierającą wszystkie zarządzenia Biskupów polskich na czas Soboru i diecezjalne kalendaria „Wieczery Pańskiej”, która będzie sprawowana we wszystkich parafiach naszych. Tak, wierzymy, że „uczynki płynące z wiary” są wstępem do „accommodata renovatio” świata chrześcijańskiego. Ojciec św. przyjął tę księgę z wielkim wzruszeniem. Przy tej Księdze położyłem adresy hołdownicze zakonów polskich, męskich i żeńskich, które tak ofiarnie włączyły swoją modlitwę, ofiary i umartwienia w Dzieło Soboru.

A jako znak wspólnoty naszej darowałem Ojcu świętemu hostie przywiezione z Polski, które przyjął z wielką radością i zapowiedział, że zaraz odprowadzi Mszę św. za Naród Polski.

W ten sposób stanęliśmy przy Głowie Kościoła w imię Dziewicy Wspomożycielki, Pani Jasnogórskiej, przez którą składa wszystkie swoje modły między szpalerami biskupów. Po krótkiej modlitwie zasiada na tronie dlitwy, ofiary i dobre czyny — na Ołtarzu Soboru Watykańskiego II.

Opuszczałem prywatne apartamenty Ojca świętego, unosząc Jego błogosławieństwo i dźwięk polskich słów, którymi Was pozdrawia: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus — Niech żyje Polska.

Niech te słowa Papieża dotrą do ziemi między Odrą, Wisłą i Bugiem, do wszystkich Polaków żyjących na globie i Was rozradują.

Proszę Was najmilsze Dzieci Boże, abyście to pierwsze przemówienie Biskupa Polskiego przez Radio Vaticana, i wszystkie następne, staran-

nie zbierali i przekazywali wzajemnie, jako „Dobre słowo”, pasterskie pozdrowienie i znak naszej wspólnoty w Chrystusie i w Kościele.

Kończę Apelem Jasnogórskim, „Maryjo, Królowo Polski, jestem przy Tobie, pamiętam, czuwam”!

II Sesja Soboru otwarta

W dniu 29 września 1963 r. aula soborowa znowu wypełniła się biskupami i innymi uczestnikami historycznych wydarzeń. Tym razem Gospodarzem Soboru jest już inny Papież — Paweł VI. W tydzień po swoim wyborze zapowiedział formalnie kontynuację Soboru, wyznaczając nieco późniejszą datę II Sesji. Jak wiadomo plan Jana XXIII przewidywał ją na dzień 8 września. Zaledwie o 20 dni odroczył ją Paweł VI — akurat tyle, ile trwała przerwa między dwoma pontyfikatami.

Inauguracja

W samą uroczystość św. Michała Archanioła, o godz. 9,00 miała miejsce uroczystość inauguracyjna II Sesji Soborowej. Przy dźwiękach dzwonów wszystkich kościołów Rzymu wkroczyła procesja biskupów do Bazyliki, ale nie przez plac św. Piotra, jak w ubiegłym roku, lecz wprost przedsięwzięciem do monumentalnej świątyni. Tu po zajęciu miejsc w auli wszyscy czekają na przybycie Ojca św. Pap. Paweł VI przy wejściu do Bazyliki schodzi z sedes gestatoria i przy śpiewie *Tu es Petrus* przechodzi między szpalerami biskupów. Po krótkiej modlitwie zasiada na tronie pod konfesją św. Piotra w asyście protodiakona Kard. Ottaviani et subdiakona Kard. di Jorio. Następnie Ojciec św. intonuje hymn *Veni Creator*, który Ojcowie Soborowi śpiewają na przemian z chórem Sykstyńskim. Po tym hymnie i odśpiewanej oracji rozpoczyna się Msza św. pontyfikalna, którą celebrował Kardynał Eugeniusz Tisserant Dziekan św. Kolegium. Szczególnie wzruszająca jest chwila, gdy także przedstawiciele innych wyznań wspólnie z Ojcem św. modlą się w czasie Gloria i Credo.

Po zakończeniu Mszy św. pap. Paweł VI przywdziewa szaty pontyfikalne i odczytuje wyznanie wiary we wszystkie prawdy Kościoła Katolickiego zdefiniowane na Soborach lub ogłoszone uroczystie przez papieża. Następnie Ojciec św. przyjmuje akt hołdu zw. „obbedienza” od wszystkich kardynałów oraz przedstawicieli arcybiskupów, biskupów, opatów i przełożonych zakonnych. Wzruszający jest moment, kiedy najstarszy Ojciec Soboru Arcybiskup Carinci liczący blisko 101 lat — zbliża się do Papieża. Paweł VI wstaje z tronu i bierze w swoje objęcia sędziwego biskupa.

Po złożeniu hołdu Ojcu św. arcybiskup Felici odczytuje głośno wyznanie wiary — a wraz z nim wszyscy biskupi i inni Ojcowie Soborowi, którzy nie brali udziału w I Sesji Soborowej.

Z kolei następuje kulminacyjny punkt całej inauguracyjnej uroczystości — ogłoszenie przez Ojca św. przemówienia trwającego przeszło godzinę. Wyznaczyło ono jasno cele Soboru. Ojciec św. Paweł VI dał jeszcze do zrozumienia, że pragnie być kontynuatorem dzieła Wielkiego Swego Poprzednika.

Uczestnicy

W uroczystości inauguracyjnej uczestniczą reprezentanci Kościoła Katolickiego ze wszystkich zakątków świata w liczbie 2427 Ojców Soboru, w tym 75 Kardynałów, 2228 arcybiskupów i biskupów, 59 prefektów apostołskich oraz 67 generalnych przełożonych zakonów. Z Polski bierze udział 21 biskupów z Ks. Prymasem na czele.

Obecni są także obserwatorzy niekatolicki w liczbie 64 — reprezentujący 20 kościołów i wyznań chrześcijańskich. Trzeba nadmienić, że w zeszłym roku liczba obserwatorów niekatolickich była mniejsza. Wynosiła 45 osób. Prawosławny Patriarchat wydelegował na Sobór Archiereja Witalisa Borowej i Jakuba Iljicza, rektora katedry Przemienienia Pańskiego w Leningradzie. Ponadto w charakterze zastępcy bierze udział Mikołaj Afinowienów, sekretarz Genewskiego przedstawicielstwa Patriarchatu Świątowej Radzie Kościołów. Są również inni przedstawiciele cerkwi prawosławnej. W grupie obserwatorów protestanckich widać mnichów z Taizé: przeora Schutza i Thuriana oraz znakomitego teologa protestanckiego — prof. Cullmanna. Znacznemu powiększeniu uległa grupa teologów ekspertów dopuszczonych do obrad Soboru, ale bez prawa głosu. Na pierwszej sesji brało udział około 200 „periti”, obecnie ich liczba jest prawie podwojona.

„Periti” są doradcami Soboru powołanymi przez Papieża spoza kręgów biskupów. Uczestniczą oni także w Zgromadzeniach generalnych, ale zabierają głos tylko wtedy, gdy są pytani o zdanie. Do najbardziej znanych doradców należą: O. Henryk de Lubac T.J. autor znanej książki „Katolicyzm”, Ks. Prof. Hans Küng, Szwajcar, głoszący ze swych radykalnych wypowiedzi, O. Congar, dominikanin cieszący się dużym autorytetem zwłaszcza wśród biskupów Afryki, O. Karol Rahner T.J., będący jednocześnie prywatnym doradcą Prymasa Austrii, kar. Koeniga.

Swego rodzaju wielką inowacją stało się zaproszenie na Sobór świeckich katolików. Zasiadają oni w auli Soborowej w charakterze „audytorów”, którzy mogą zabierać głos na kongregacjach generalnych, jeśli zostaną do tego wezwani. Mogą również być dopuszczeni do obrad Komisji Soborowych, jeśli Ojcowie Soborowi będą uważali za rzecz pożądaną.

W otwarciu II Sesji Soborowej uczestniczyło 10 audytorów. Są to przedstawiciele wielkich katolickich organizacji międzynarodowych jak praf. Silvio Colzio — przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Kongresu Apostolstwa Świeckich, prof. Francesco Vito — rektor Katolickiego Uniwersytetu w Mediolanie i wiceprzewodniczący Światowej Federacji Uniwersytetów katolickich, Raimondo Manzini — redaktor naczelny „L'Observatore Romano”, a równocześnie przewodniczący Międzynarodowej Unii Prasy Katolickiej. W gronie audytorów znajduje się także Hiszpan — prof. Ramon Sugranyes de Franch — prezes Pax Romana, Argentyńczyk Juan Vasquez — przewodniczący Międzynarodowej Federacji Młodzieży Katolickiej, Amerykanin James Norris — przewodniczący Międzynarodowej Komisji Katolickiej dla Spraw Migracji, Belg Augustin Van Istendael — sekretarz generalny Międzynarodowej Konfederacji Chrześcijańskich Związków Zawodowych. Dwaj Francuzi: Henri Rollet — przewodniczący Międzynarodowej Federacji Katolickiej Mężczyzn oraz Jean Lornaud — kierownik Katolickiego Ośrodka Koordynacji przy UNESCO. W drugiej Sesji Soborowej uczestniczył ponadto Francuz, akademik Jean Guittou, który jako jedyny laik brał już udział w I Sesji Soborowej.

Z radością trzeba przyznać, że wśród audytorów spotykamy także jednego Polaka, a mianowicie Mieczysława Habichta, sekretarza generalnego Konferencji Międzynarodowych Organizacji Katolickich, mającej siedzibę w Fryburgu szwajcarskim.

Zapewne, że liczba „audytorów” będzie z czasem powiększona. Co więcej, nie brak głosów, przepowiadających powołanie do grona audytorów również działaczy katolickich. Możliwe, że nastąpi to dopiero na trzeciej sesji soborowej, która prawdopodobnie ma być zwołana na wiosnę przyszłego roku.

Dopuszczenie katolików świeckich do obrad Soboru jest spełnieniem postulatów złożonego w Sekretariacie dla Spraw Nadzwyczajnych przez Prymasa Polski Kard. Wyszyńskiego. Dopuszczenie laikatu do auli soborowej jest nie tylko olbrzymim wyłomem w dotychczasowej tradycji, ale i spełnieniem wielokrotnie w czasie I sesji wyrażonych pragnień odpowiadających uznaniu roli i miejsca świeckich katolików w Kościele.

Schematy

Pierwsza sesja Soboru wprawdzie zakończyła się 8 grudnia 1962 r., ale prace w Komisjach Soborowych trwały nadal. Miały one za zadanie przede wszystkim redukcję pierwotnych 70 schematów soborowych do liczby 20. Ponadto chodziło także o przeredagowanie, a nawet opracowanie na nowo niektórych schematów z większym uwzględnieniem aspektów pastoralnych i ekumenicznych oraz dyskusji z I Sesji Soborowej. W okresie trwania prac między pierwszą a następną Sesją Soborową ważnym wydarzeniem była decyzja Ojca św. ukonstytuowanie nowego składu Komisji Teologicznej przez dołączenie do niej członków Sekretariatu dla Spraw Jedności Chrześcijan. Wszystkie Komisje Soborowe pracowały pod kontrolą nowego specjalnie powołanego ciała, tj. Komisji Koordynacyjnej, złożonej z 7 Kardynałów. Opracowane przez Komisje schematy miały być zgodnie z wolą pap. Jana XXIII rozesłane do Ojców Soborowych, którzy po ich przestudiowaniu mieli przekazać swe uwagi, celem ich uwzględnienia w ostatecznej redakcji schematów.

Tak zaplanowana praca potoczyła się intensywnie, dając w rezultacie 17 opracowanych schematów, które z kolei mają być przedmiotem dyskusji na drugiej ewent. także następnej Sesji Soborowej.

W skład liczby wspomnianych schematów wchodzi następujące zagadnienia:

- 1) **O objawieniu Bożym.** Jest to nowe opracowanie poprzednio przedłożonego na I sesji i tak bardzo żywo dyskutowanego tematu: O źródłach objawienia.
- 2) **O Kościele.** Jest to raczej nowy schemat, składający się z czterech rozdziałów: Tajemnica Kościoła, Organizacja hierarchiczna Kościoła, Urząd Biskupi, Świeccy i Zakony.

Schemat o bardzo ważkim ciężarze teologicznym stał się, jako pierwszy przedmiotem bardzo żywej i głębokiej dyskusji Ojców Soboru zaraz na początku II Sesji Soboru.

- 3) **Najświętsza Maryja Panna — Matka Kościoła.** Schemat ten, jak wynika z wypowiedzi wybitnych teologów, — między innymi O. Rahnera — może wywołać bardzo ożywione dyskusje i kontrowersje. W kołach teologów coraz częściej się słyszy sugestie, aby zagadnienia maryjne były częścią składową schematu o Kościele, a nie przedmiotem osobnego schematu.

- 4) **O biskupach i zarządzie diecezji.** Udział Biskupów w zarządzie Kościoła, rola konferencji regionalnych i narodowych konferencji episkopatu, stosunek biskupa do papieża i Kurii Rzymskiej — oto zagadnienia zawarte w tym schemacie.
- 5) **O ekumenizmie.** Zagadnienie to żywo interesujące duchowieństwo i wiernych, katolików i wyznawców innych chrześcijańskich kościołów — zostało dokładnie wypracowane przez Komisje dla Kościołów Wschodnich oraz Sekretariat dla Jedności Kościołów.
- 6) **O Duchowieństwie.** Nowe czasy wymagają odpowiednio przygotowanego duchowieństwa. Nie wszystkie wskazania Soboru Trydenckiego w tej materii już są aktualne. Sobór II Watykański musi i tym ważnym problemom podołać. Wszak największy ciężar odnośnie ewangelizacji nowego świata spoczywa na barkach duchowieństwa.
- 7) **O zakonach.** Spełniały one wielką rolę w niektórych okresach historii Kościoła. Sobór zapewne zechce przedstawić bodajże niektóre zakony na tory współczesności.
- 8) **O apostołstwie świeckich.** Wołanie o pomoc laikatu w pracy nad ewangelizacją dzisiejszych społeczeństw jest coraz głośniejsze. Przy opracowaniu tego schematu pracowali także świeccy katolicy.
- 9) **O unijnych kościołach Wschodnich.** Stolica Apostolska przywiązuje dużą wagę do roli, jaką mogą odegrać kościoły unijne w ruchu ekumenicznym. Mogą one być ważkim pomostem do pojednania się Kościoła Katolickiego z kościołami prawosławnymi.
- 10) **O Świętej Liturgii.** Schemat ten był gruntownie dyskutowany podczas I Sesji. Niektóre rozdziały jego były już przyjęte przez Ojców Soborowych, inne będą przedmiotem dalszych rozważań.
- 11) **O Duszpasterstwie.** Zagadnienie to dotyczy w ramach niniejszego schematu raczej zaangażowania zakonników do pracy duszpasterskiej i w związku z tym ich stosunku do zarządów diecezji.
- 12) **O sakramencie małżeństwa.** Schemat ten między innymi zawiera problem wyznaniowo mieszanym małżeństw. Liczyć się trzeba z kontrolerską dyskusją na ten temat.
- 13) **O wykształceniu duchowieństwa.** Trudny a pilny problem dostosowania poziomu umysłowego duchowieństwa do dzisiejszych czasów, jest zagadnieniem wymagającym głębokiej analizy.
- 14) **O katolickich szkołach i uniwersytetach.** Wobec szeroko zakrojonego ducha współczesnego laicyzmu rola szkół katolickich i uniwersytetów jest bardzo ważna.
- 15) **O misjach.** W krajach misyjnych szereg narodów w ostatnich czasach otrzymało niepodległość. Kościół w wypełnieniu misji, jaką zwierzył Mu Chrystus, szukać musi w dzisiejszych czasach nowych dróg. Szczególną wagę Kościół kładzie na wychowanie rodzimego duchowieństwa. Dostosowanie ewangelii do ducha i obyczaju narodów pogańskich oto ważki problem, który rozwiąże schemat o misjach.
- 16) **O środkach masowego oddziaływania.** Schemat ten był już dyskutowany na I sesji Soborowej. Obecnie ma być przedłożony Sesji plenarnej z pewnymi poprawkami, wprowadzonymi w międzyczasie przez Komisję.
- 17) **Działalność i obecność Kościoła w świecie współczesnym.** Historia tego ostatniego schematu jest bardzo charakterystyczna. Inicjatywę dla niego dała I sesja Soborowa. Podobno główną rolę w tym wypadku odegrał Kard. Suenens przy poparciu niektórych Ojców Soborowych z Francji i N.R.F. Z chwilą, gdy kard. Suenens na I sesji przedstawił

ten temat w swoim przemówieniu, Komisja Koordynacyjna poleciła dokładne jego opracowanie. Zawiera on takie zagadnienia jak: Ideał chrześcijańskiego człowieka, prawa człowieka, państwo, sprawy gospodarcze i społeczne, małżeństwo, rodzina i przyrost ludności, równouprawnienie kobiet, stanowisko Kościoła w sprawach kultury i postępu, wspólnota międzynarodowa, sprawy pokoju, tolerancja, rozbrojenie, pomoc gospodarcza dla krajów zacofanych.

Przypuszcza się, że schemat ten bardzo dotykający aktualnych problemów — wejdzie pod obrady przy końcu obrad obecnego Soboru.

Zakończenie

Zapowiedziane przez Jana XXIII w styczniu 1959 r. zwołanie Soboru Powszechnego wywołało w całym świecie wielkie nadzieje — wprost entuzjazm. Wszyscy, którym leży na sercu dobro Kościoła i całej ludzkości oczekują wielkiej odnowy, odrodzenia ducha chrześcijańskiego w dzisiejszym świecie. Pragną, by Kościół na nowo okazał współczesnemu człowiekowi piękno ewangelii, by dopomógł mu ją zrozumieć. W dalszej perspektywie tęsknią wszyscy za zjednoczeniem chrześcijaństwa, by wreszcie zbliżyła się upragniona godzina, o którą modlił się Chrystus Pan, „aby wszyscy byli jedno”.

Pierwsza sesja Soborowa przeszła oczekiwania mimo, że nie było jeszcze decydujących uchwał. Wytworzyła ona jednak jakiś Boży klimat, ujawniła zdecydowaną wolę Ojców Soborowych przeprowadzenia gruntownej odnowy Kościoła.

Z okazji rozpoczęcia II sesji Soborowej odżywają i rzec można potęgują się też same wielkie nadzieje. Wszystko wskazuje na to, że nadzieje są realne. Osobowość Ojca św. Pawła VI, ożywione dyskusje soborowe, zwarte i dostosowane do potrzeb epoki schematy świadczą o tym, że proces odnowy kościoła jest nieodwracalny.

P e r s o n a l i a

Ks. Klunder Ambroży SVD — mianowany administratorem parafii Wi-
duchowa.

Przesunięcia wśród wikariuszy

Ks. Kasprzak Władysław z Witnicy do Sokoli Dąbrowej z rezydencją
w Templewie

Ks. Kornaus Józef z Raculi do Trzebiatowa

Ks. Słomiński Alojzy z Świebodzina do Otynia

Ks. Wójciak Jerzy z Sokoli Dąbrowej do Witnicy

Ks. Włodarczyk Franciszek T.Chr. z Szczecina do Mielna z rezydencją
w Łęknie

Ks. Walkowiak Ludwik T.Chr. — mianowany wikariuszem w Pyrzycach

Ks. Olczyński Aleksander MIC z Międzyrzecza do Krosna

Ks. Pastuszka Jan T.J. — mianowany wikariuszem w Szczecinie, parafia
św. Andrzeja Boboli,

Ks. Surma Zygmunt, Sercanin — mianowany wikariuszem w Zieleniewie

Ks. Martuszcwski Franciszek CRI — mianowany wikariuszem w Drez-
denku

Ks. Kaźmierczak Władysław SVD z Widuchowej na wikariusza do Kołczyna.

Zwolnienia

Ks. Pękalski Jan — na własną prośbę — z obowiązków dziekana dekanatu Koszalin

Ks. Dziedziak Kazimierz z Otyńni a skierowany na studia do Lublina

Ks. Figarski Mieczysław T.J. z Szczecina i z diecezji

Ks. Klenart Emil CRI z Drezdenka i z diecezji

Ks. Wojnar Józef T.Chr. z Szczecina i z diecezji

NEKROLOG

S. † p.

KS. MIECZYSLAW BUJALSKI

Urodził się 19 lipca 1930 r. we wsi Czaple Górne pow. Sokołów Podlaski. Jako trzeci z kolei syn Stanisława i Marianny był jakiś czas wątły i chorowity, później jednak powróciło mu zdrowie i stał się pociechą dla rodziców, a zwłaszcza dla matki.

Był charakteru żywego i dlatego nie mógł patrzeć, jeśli komuś działa się krzywda — zaraz reagował, chociaż z tego powodu nieraz spotykały go przykrości.

Rodzice śp. ks. Mieczysława mieli pięciu synów. Pracując na roli, zapewniali swoim dzieciom przyszłość, dając im okazję do nauki.

Ś.p. Mieczysław po ukończeniu szkoły podstawowej wyraził chęć dalszego kształcenia się. W swoich chłopięcych zwierzeniach wspominał matkę, że chciałby zostać kapłanem, tym bardziej, że jego starszy brat również wstąpił do Zgromadzenia Salezjańskiego.

Ś.p. Mieczysław poszedł za głosem Boga, wstępując do nowicjatu Tow. Salezjańskiego w Czerwińsku n/Wisłą w roku 1948, który szczęśliwie ukończył. Później pracował jako wychowawca, odbywając tzw. praktykę pedagogiczną. Jednak w Zgromadzeniu Salezjańskim ze względu na stan zdrowia nie czuł się dobrze, po upływie ślubów czasowych wstąpił do diecezjalnego seminarium w Gościńkowie. Ukończywszy studia filozoficzne, udaje się do Gorzowa na studia teologiczne, które uwieńczył święceniami kapłańskimi w grudniu 1958.

Po święceniach kapłańskich jako wikariusz, wypełniając wolę przełożonych pracuje w Człuchowie, aż do roku 1960, zapisując się w pamięci parafian, młodzieży i dzieci, jako serdeczny, sympatyczny i rozumiejący ich potrzeby kapłan.

Następnie pracował jako wikariusz w Kołczynie, Sulechowie, Gardnie Wielkiej i Trzebieżu.

Okrutna śmierć, która już od długich lat chodziła za nim, przecięła to młode jeszcze życie 16 maja 1963 roku.

Ś.p. Ks. Mieczysław miał wiele trudności do pokonania, zanim stanął u stopni upragnionego ołtarza. Nie zniechęcał się przeciwnościami, zawsze miły, wesoły i kochający człowieka. Nie został Salezjaninem, ale duchem serdeczności, który zaczerpnął z pobytu w Zgromadzeniu Salezjańskim, obdarzał zwłaszcza młodzież iariatwę.

Inną jeszcze cechą, charakteryzującą całe jego życie, była troska o potrzebujących. Ubogim i biednym nie tylko otwierał serce, ale chętnie i bez rozgłosu dzielił się z nimi tym, co posiadał.

Do swego brata ks. Jana mówił często: „czuję, że zginę śmiercią tragiczną...” Tak też się stało.

Dnia 15 maja po nabożeństwie wyruszył do Sulechowa, aby odwiedzić dawnych znajomych. Wracając na drugi dzień, aby stanąć do pracy wśród ukochanej przez niego diatwy, zginął śmiercią tragiczną w Świebodzinie, przejechawszy połowę drogi od Sulechowa do Trzebicza.

Pogrzeb śp. ks. Mieczysława, który pogrążył w głębokiej żalobie rodziców, braci, kolegów — kapłanów, przełożonych, oraz setki dzieci, młodzieży i starszych, był prawdziwym triumfem, a miał cztery etapy.

W Świebodzinie żegnało go wiele duchowieństwa z księżmi Profesorami z Gościkowa na czele, oraz mnóstwo wiernych.

W Trzebiczu, ostatniej placówce jego pracy, parafia przeżyła prawdziwy wstrząs, a wokół trumny zgromadziło się liczne duchowieństwo z J. E. Ks. Biskupem Jeżem na czele, oraz tłumy wiernych.

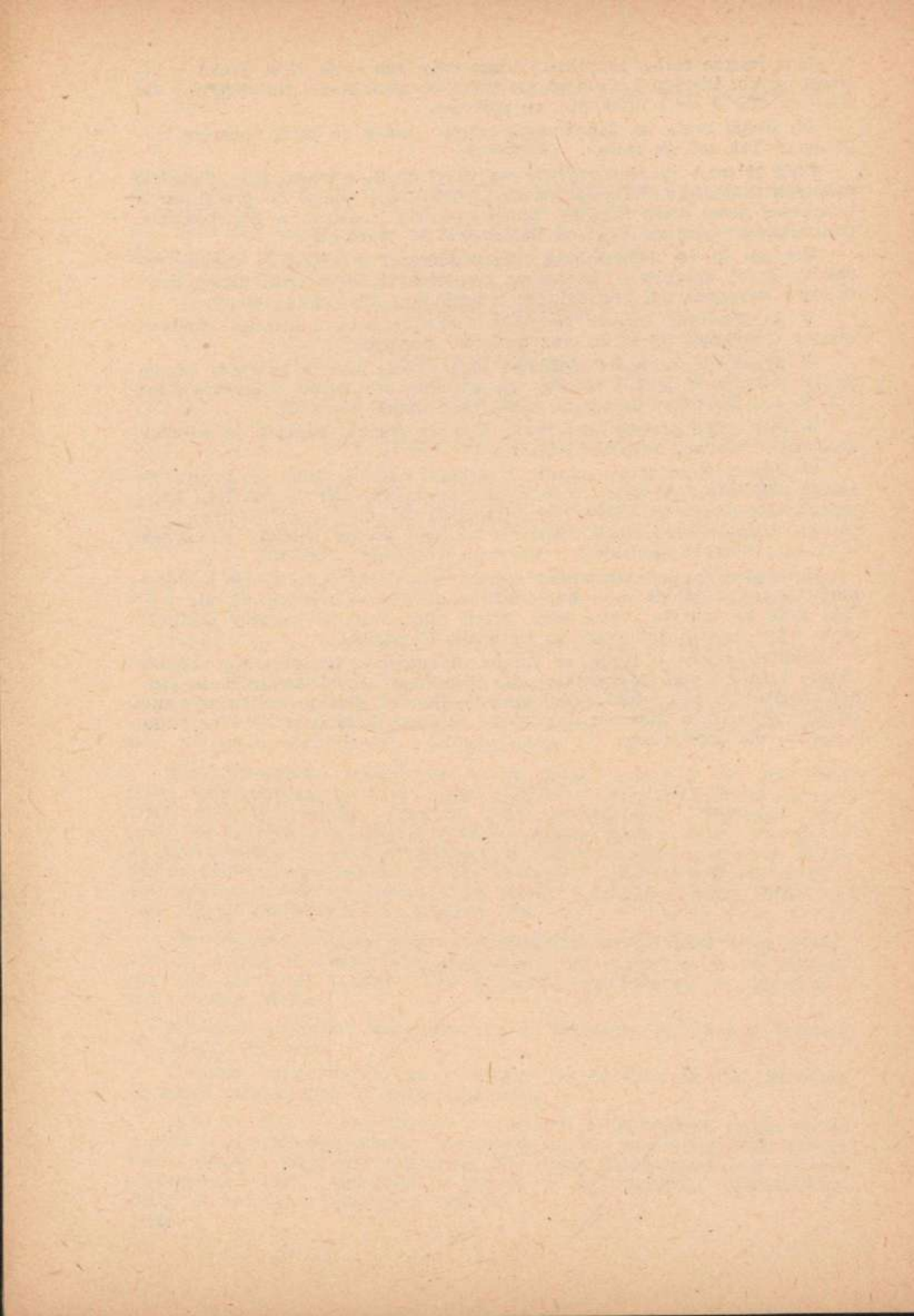
W Pile, gdzie pracuje jego brat i koledzy żegnała kapłana na wieczny spoczynek diatwa, młodzież i starsi.

W Niecieczy, rodzinnej parafii, z plebanii z której kilka lat temu wyruszył, aby odprawić Mszę Prymicyjną, zaniesiono zwłoki zmarłego kapłana do kościoła, a po uroczystym nabożeństwie celebrowanym przez brata, ks. Jana i liczne duchowieństwo, złożono go na wieczny spoczynek w świętej ziemi męczeńskiego i wiernego Kościołowi Podlasia.

Umierając śp. ks. Mieczysław miał się wyrazić: „Jezu, nie zabieraj mnie jeszcze...”. Młode serce kapłańskie chciało jeszcze pracować, ale wyroki Boże są zakryte przed nami, przed nimi musimy wszyscy pochylić czoła i być zawsze gotowymi na wezwanie Chrystusa.

Chociaż mamy nadzieję, że śp. ks. Mieczysław znajduje się u boku Jezusa i Jego Matki Najświętszej, dla których ofiarował swoje życie, jednak niezbadane są wyroki Bożej sprawiedliwości, dlatego polecamy jego duszę miłosierdziu Bożemu i prosimy Kapłana kapłanów — Chrystusa o spokój dla jego duszy.





Za zezwoleniem Władzy Duchownej

Wydaje Kuria Biskupia w Gorzowie Wlkp.

Druk: Gorzowska Drukarnia Akcydensowa w Gorzowie Wlkp.

Zam. — 1926 Z-6 — Nakład 1.200